



**Magiczny
Kraków**

Intrygujące wyznania Tima Rotha

2011-04-14

Wczorajszy dzień na festiwalu Off Plus Camera należał do Tima Rotha - gwiazdy filmów Quentina Tarantino. Znakomity aktor odebrał wieczorem nagrodę "Pod prąd", przyznaną za wspieranie kina niezależnego. Okazało się też, że występuje w filmie koprodukowanym przez podkrakowskie studio Alvernia.

Anglik to postać prawdziwie niezależna i podążająca pod prąd. Udowodnił to już podczas spotkania z mediami. Wszedł na salę pełną dziennikarzy w wyśmienitym humorze, bez cienia gwiazdorstwa. Zachwyił wszystkich charyzmą i energią, a także bezpośredniością i szczerością, odpowiadając intrygująco na każde pytanie.

- Gdzie ja jestem? - rzucił na powitanie Roth, którego uważa się za jednego z najzdolniejszych współczesnych aktorów. Jego role w "Pulp Fiction", "Wściekłych psach" czy amerykańskiej wersji "Funny Games" przeszły do historii kina.

Pierwsze pytania dotyczyły występów w kultowych filmach Quentina Tarantino, czyli wspomnianych "Pulp Fiction" i "Wściekłych psach". - Jeśli oglądaliście jakiś wywiad z Quentinem, to wiecie, jaki jest naprawdę - wyznał Roth. - Nie oszukuje. Trochę szalony, niezwykle szybki i niespotykane kreatywny. Nakręciłem z nim trzy filmy i wszystkie były niesamowitą jazdą. Jest stuknięty, ale genialny.

Zapytany, co znaczy dla niego słowo "niezależność", które jest mottem Off Plus Camery, odpowiedział: - Przede wszystkim: zatrudnienie. Mówię tu o niezależności finansowej, która pozwala na kręcenie filmów takich, jakie się chce zrealizować. Więcej na ten temat powiedzą wam niezależni filmowcy, których pełno jest na tym festiwalu...

Roth opowiadał także o swoim reżyserskim debiucie - filmie "Strefa wojny" - który obejrzelśmy wieczorem w KIJÓW.CENTRUM. W roli głównej zagrał Ray Winstone, również znakomity aktor angielski. - Szczerze, wcale go nie chciałem. To przerażający gość - wyznał z uśmiechem Roth. - Jest nadzwyczajnie utalentowany, ale wygląda i gra tak, że mógłby straszyć dzieci. Stojąc koło niego, czujesz autentyczną grozę.

Roth wyjawiał, że zamierza zrealizować kolejny film w roli reżysera. - Mam napisany scenariusz, w tej chwili nad nim pracujemy - usłyszeliśmy. - Teraz czeka nas jeszcze zabawa finansowa, która jak zwykle będzie skomplikowana. To będzie kino niekomercyjne, bardzo trudne, mroczne i amerykańskie. W konsekwencji będzie pewnie mocno niepopularne.

Roth ujawnił także, że w tej chwili zaangażowany jest do roli aktorskiej w filmie "Arbitrage", który powstaje w Ameryce. Jednym z koproducentów filmu jest podkrakowskie studio Alvernia. - W nim zostanie wykonana cała postprodukcja - powiedział aktor. - To będzie czyste kino niezależne. Reżyser, młody człowiek, sam sobie finansuje tę produkcję. Zagram Amerykanina, czego nie robiłem od trzech lat. Jestem więc zadowolony.

Gwiazdor opowiadał także o swojej najtrudniejszej roli w karierze. - Występ w thrillerze "Funny



**Magiczny
Kraków**

Games" Michaela Haneke był przerażający w każdym sensie - wyznał Roth, który zagrał psychopatycznego mordercę. - Kręciliśmy od rana do wieczora. Budziłem się zestresowany, a kończyłem dzień jeszcze bardziej zdołowany. I tak przez sześć tygodni. Nienawidziłem tego wszystkiego.

Zapytany o to, czy interesują go wielkie, wysokobudżetowe produkcje z Hollywood, odparł: - Niestety, te produkcje się mną nie interesują. Zagrałem tylko w jednej superprodukcji - "Hulku". Czy takie filmy mnie pociągają? Tak. Czy chciałbym w nich grać? Tak. Dlaczego? Pieniądze! (śmiech)

Off Plus Camera wchodzi w finałową fazę. Festiwal potrwa do niedzieli, w sobotę poznamy laureatów konkursów. Więcej: www.offpluscamera.com.

RAFAŁ STANOWSKI